

Pogarda dla Polaków w podręcznikach historii w USA

17 lutego 2009

W szkołach średnich USA uczy się historii w ramach „social sciences”, czyli nauk społecznych. Naturalnie, nacisk kładzie się na sprawy Amerykanów, ale w ramach tego można bardzo różnie rozkładać akcenty. Nie mówi się np. o tym, że wojnę o niepodległość USA militarnie wygrała Francja, walcząc przeciwko Wielkiej Brytanii. Został wówczas postawiony Amerykanom warunek, że muszą odnieść przynajmniej jedno zwycięstwo nad Brytyjczykami, nim Francja przystąpi do wojny. Rola Tadeusza Kościuszki w amerykańskim zwycięstwie pod Saratogą oraz inne jego działania, takie jak budowa licznych, strategicznie ważnych fortyfikacji, były bez porównania ważniejsze dla zdobycia niepodległości USA niż zasługi pruskiego kapitana Von Steubena czy dwudziestoletniego Francuza, markiza Lafayette.

Generał Kazimierz Pułaski, twórca i organizator kawalerii USA, podobnie jak Kościuszko – przyjechał za ocean z darami od Polaków, takich jak książę Adam Czartoryski, na koszty walki o niepodległość Amerykanów. Ani Pułaski ani Kościuszko nie byli najęci do służby, jak to miało miejsce w przypadku kapitana Von Steubena, specjalisty od musztry i dyscypliny pruskiej. Koni w USA używano do transportu i prac rolniczych, podczas gdy Pułaski dowiódł, że kawaleria stanowi najważniejszą siłę uderzeniową na ówczesnych polach bitew. Pułaski miał nie tylko kolosalny wkład w wojnę o niepodległość USA, ale zarazem był jedynym generałem amerykańskim, który oddał życie na polu bitwy.

Nie ulega wątpliwości, że Pułaski i Kościuszko odegrali o wiele ważniejszą rolę w zwycięskiej walce o wolność USA niż Von Steuben i Lafayette. Natomiast wyrazem sukcesu antypolskiej propagandy w USA stało się pominięcie właśnie

Kościuszki i Pułaskiego w aktualnym podręczniku historii w stanie Karolina Północna i innych. Ciekawe, jakie są źródła pogardy wobec Polaków w USA. Zdrada Polski w Teheranie i oddanie jej w strefę wpływów Sowietów nie tylko zaklasyfikowało Polaków jako członków bloku sowieckiego i pozbawiło ich polskiej reprezentacji dyplomatycznej, ale również zrodziło w USA niechęć wobec ofiar amerykańskiej zdrady i niechęć do roli ludzi podejrzanych o sprzyjanie komunistycznej Polsce.

Tak było bezpośrednio po wojnie, do czasu rozwoju żydowskiego ruchu roszczeniowego, który przyjął w swojej strategii wielokrotne mnożenie liczby niedobitków holokaustu, w celu pobierania i przeznaczania głównie na własne konto odszkodowań ściąganych z Niemiec, Szwajcarii, Polski, etc. Niemcy wypłacili Żydom miliardy dolarów tytułem odszkodowań, uzyskując w zamian to, że Żydzi oraz inni (w ramach poprawności politycznej) nie piszą o zbrodniach niemieckich, ale „nazistowskich”, a coraz mniej ludzi na świecie zadaje sobie pytanie o narodowość tych nazistów.

Żydowskiemu ruchowi roszczeniowemu potrzebna była oszczercza propaganda przeciwko Polakom, żeby móc uzasadnić żądanie płacenia odszkodowań przez polskie ofiary wojny na rzecz żyjących jeszcze żydowskich ofiar zbrodni niemieckich, których liczbę pomnożono wielokrotnie.

Niedawno widziałem nagranie z przemówieniem profesora Normana Finkelsteina. Po prelekcji wstała Żydówka i zapytała prelegenta, jakie ma samopoczucie jako antyżydowski Żyd. Prelegent odparł, że aby odpowiedzieć na to pytanie, musiałby się poddać psychoanalizie. Okazało się, że wśród obecnych na prelekcji Żydów byli ludzie wychowani na propagandzie żydowskiego ruchu roszczeniowego, który to ruch – zdaniem profesora Finkelsteina – kierowany jest przez notorycznych oszustów, a jego przywódca, miliardier Edgar Bronfman, to „crook” (kanciarz), podobnie jak i skompromitowany rabin Israel Singer, który publicznie wielokrotnie atakował Polskę.

W piątek 19 kwietnia 1996 roku Buenos Aires, w Argentynie, odbyło się – jak doniosła Agencja Reutera – spotkanie zarządu Światowego Kongresu Żydów (The World Jewish Congress), głównej organizacji roszczeniowej wymierzonej przeciw Polsce. Rabin Israel Singer, ówczesny sekretarz generalny, powiedział: „Ponad trzy miliony Żydów zginęło w Polsce i Polacy nie będą spadkobiercami Żydów polskich. Nigdy na to nie pozwolimy. (...) Jeżeli Polska nie zaspokoi żądań żydowskich, to będzie publicznie atakowana i upokarzana” na forum międzynarodowym, a zwłaszcza w USA, gdzie aż nadto często jesteśmy świadkami tych ataków i upokorzeń. Z wystąpieniem Singera solidaryzuje się wielu Żydów, między innymi wydawcy gazet i książek. Dla takich ludzi prawda głoszona przez profesora Finkelsteina jest nie do przyjęcia.

W czasie wyżej wspomnianego wykładu profesor Finkelstein przypominał, że przez ponad dwadzieścia lat walczył o niewielkie odszkodowanie dla swojej matki, która była więziona w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Cytował też liczne wypowiedzi żydowskich ofiar zbrodni niemieckich, które żyją nieraz w nędzy, podczas gdy działacze żydowskiego ruchu roszczeniowego wzbogacili się na ich cierpieniach w czasie wojny.

Ciekawe, czy usunięcie z amerykańskich podręczników historii polskich bohaterów wojny o niepodległość USA ma źródło w akcjach takich ludzi, jak rabin Singer, który szkaluje Polaków i szerzy nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)